

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 "
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 "
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza 1 mm. "lub" jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Trómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Leopold, w; Gertruda.
Sroda: Edmund, b. w;

CHOJNICE, środa, dnia 16. listopada 1927 r.

Słońca wschód 6.58 zachód 15.42.
Księżycy wschód 20.10 zach. 5.54.

Święto listopadowe.

Minęło lat dziewięć. Na froncie zachodnim kończyły się walki z Niemcami, wyczerpani do ostatka. Armia sprzymierzonych wysiłkiem ostatnim napierała niełitościwie i bez wytchnienia na demoralizowanych już Niemców, którzy cofali się, co prawda „stegreich“ zawsze, na uprzednio przygotowane stanowiska (jak głośno stale biuletyny wojenne niemieckie), ale w końcu zabrakło im tchu do jeszcze dalszych walk i zmuszeni byli prosić o zawieszenie broni. Tego im udzielono pod warunkami, równającymi się zupełnie klęsce i układ o zawieszeniu broni podpisano w dniu 11. listopada 1916 r.

Nie słuchano marszałka Focha, który chciał poddyktować pokój w Berlinie, zwyciężył w wielkiej radzie nasz szczególny przyjaciel Lloyd George, któremu żał się zrobiło poczytywać Niemiaszków. Następstwa tego fałszywego kroku odczuwa dziś już cała Europa, a szczególnie Polska i Francja.

Dzięki polityce genialnej Romana Dmowskiego i współpracy wojskowej ze sprzymierzonymi generała Józefa Hallera, należała tworząca się Polska do państw zwycięskich i podpisała na skutek tego następnie traktat pokojowy wersalski.

Nikt inny Polski nie stworzył i nikt inny się nie przyczynił do tego, aby Polskę traktowano jako zwycięskiego sprzymierzeńca. Miał Dmowski pomocników w swej trudnej pracy jak n. p. Paderewskiego i Komitet Narodowy w Paryżu, ale on i tylko on kierował krokami wszystkich swoich współpracowników.

Wszystkie inne opowieści, które się nieświadomym do wlerzenia podaje, to wierutne bajki i nie zmieniają one faktycznego rozwoju historycznych wypadków.

Właściwie rocznicą naszego wyzwolenia winna być data 9. listopada, kiedy Niemcy skapitulowały, ale z powodów rozmaitych nakazano nam obchodzić dzień 11. listopada. Ma i to swoje racje, gdyż w tym dniu była Rada Regencyjna już pania Warszawy, po wypędzeniu i rozbrojeniu Niemców, którzy głowę z powodu klęski i wybuchłej w Niemczech rewolucji stracili. Wiara w kajera stanowiąca dla żołnierza niemieckiego wszystko, a tu od razu kajera uciekł, stobórzyl i dlaczego miałby jego dotychczasowi żołnierze być lepsi? I oni pozwalali się rozbrajać bezwolnie nawet nieletnim chłopcom. W przeciągu jednego dnia uwolniono Warszawę od okupacji, a Rada Regencyjna mogła już dnia 11. listopada wezwać Kraków i Poznań do wysłania delegatów w celu utworzenia Rządu Narodowego.

W Magdeburgu śledził brygadjer Józef Piłsudski razem z dzisiejszym generałem Sosnkowskim. Niemcy ich wywieźli, gdyż im nie dowierzali, ale skoro wybuchła w Niemczech rewolucja, pierwszym czynem Niemców było uwolnienie Piłsudskiego i Sosnkowskiego i jak najszybsze wywiezienie ich do Warszawy. Już dnia 10. przybyli obaj na miejsce.

Nie posiadamy dowodów, aby Rada Regencyjna wydała w dniu 11. listopada więcej aktów urzędowych, jak tylko ogłosiła zamianowanie brygadjera Piłsudskiego naczelnym wodzem, zatrzymując sobie nadal pełnię władzy. Przytem

Skasowanie bezprocent. pożyczek dla urzędników państwowych?

Warszawa. W sferach urzędniczych żywy niepokój wywołał fakt wstrzymania od pewnego czasu przyznawanych poprzednio urzędnikom pożyczek bezprocentowych, p. trącanych z pensji w drobnych kwotach miesięcznych.

Jak się okazuje, rząd zamierza skasować całkowicie pożyczki bezprocentowe dla urzędników i wprowadzić w ich miejsce, prawdopodobnie od N. Roku, pożyczki oprocentowane.

Termin wyborów do ciał ustawodawczych.

Wybory do Sejmu odbędą się prawdopodobnie 26 lutego, do Senatu — 4 marca 1928.

Warszawa. W dniu 10 bm. odbyła się narada rządu w sprawie wyborów do trzeciego Sejmu.

W naradzie uczestniczyli dyrektorowie departamentów zainteresowanych resortów.

Termin wyborów do Sejmu wyznaczony został na luty 1928 roku. Ścisłą datę uzależniono od dekretu Prezydenta Rzpltej,

rozwiązującego obecny Sejm.

Wybory odbędą się prawdopodobnie w dniu 26 lutego, w ostatnią niedzielę tego miesiąca.

Wojewodowie otrzymają w tej sprawie szczegółowe instrukcje.

Wybory do Senatu odbędą się w tydzień po wyborach do Sejmu, t. j. w dniu 4 marca.

Sprawa gen. Zagórskiego jest umorzona! — oświadczył dziennikarzom szef sądu wojskowego.

Warszawa. „ABC“ zamieszcza treść rozmowy prokuratora wojskowego pułk. Kaczmarek oraz szefa sądu wojskowego pułk. Armiańskiego z dziennikarzem. Pułk. Kaczmarek oświadczył, iż nic nie wie o stanie śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego, a na zapytanie, czy został wyznaczony nowy sędzia śledczy, odesłał przedstawicieli pism do szefa sądu, który złożył następujące oświadczenie:

„Sprawa gen. Zagórskiego? — Ale przecież sprawa ta jest umorzona. Nic ponadto nie mogę powiedzieć”

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa. W kołach zbliżonych do rządu krąży pogłoski, że w najbliższym czasie mają nastąpić bardzo poważne zmiany w rządzie.

Ministrowi robót publ. Moraczewskiemu przypadały w nowym gabinecie poważna rola.

Proces gen. Rozwadowskiego rozpocząć się ma w grudniu.

Warszawa. Prace przygotowawcze związane z procesem gen. Rozwadowskiego w wojskowym sądzie okręgowym są obecnie na ukończeniu. Gen. Bronisław Sikorski, wyznaczony na przewodniczącego i referenta sprawy, już od dłuższego czasu studjuje akta sprawy.

Bardzo możliwe, że proces rozpocznie się jeszcze przed Bożem Narodzeniem. W każdym razie komplet sądcy nie jest jeszcze dotychczas, poza przewodniczącym, przez ministra spraw wojskowych wyznaczony. Gen. Rozwadowskiego będzie bronił adwokat Dwernicki.

Olbrzymie tryumfy naszych jeźdźców w Ameryce.

Znowu zdobyliśmy pierwszą nagrodę.

Nowy Jork. Wśród nieopisanego entuzjazmu dziesiątek tysięcy publiczności polska drużyna wygrała wczoraj wielki puchar „International Military Troppi“ przy półtora punktach karnych — Amerykanie zdobyli drugą nagrodę przy 3

i pół punktach karnych, trzecią Kanada przy 7-miu punktach karnych, czwartą Francja przy 14-tu punktach karnych. Zwycięstwo polskie wywołało potężne wrażenie na rozniżowanej w sporcie tutaj społeczności.

zobowiązał się p. Piłsudski złożyć władzę wojskową w ręce tworzącego się Rządu Narodowego. Ale już dnia 12. listopada tworzy Piłsudski na prośbę Rady Regencyjnej „Rząd Narodowy“. W owych dniach wybuchła też socjalistyczna republika w Luźnie, a gdy w dniu 14. listopada Rada Regencyjna rezygnuje ze swej władzy, powołuje p. Piłsudski ówczesnego prezydenta republiki lubelskiej Ignacego Daszyńskiego na prezesa ministrów Rządu Republiki Polskiej.

W trzy dni później rezygnuje obywatel Daszyński z prezesury i teraz nastę-

puje nominacja rządu p. Moraczewskiego, którego posłane wówczas owoce zblejemy dziś jeszcze i nie możemy się z nich wyłzyc. Czas ten rządów Moraczewskiego nazywamy też „moraczewszczyzną“.

Tak się rzeczy przedstawiają w świetle prawdy.

Obecnemu naszemu rządowi przyszła myśl, nakazać obchód urzędowy w dniu 11. listopada i nazwać dzień ten świętem narodowym. Prasa sanacyjna zdradziła nam, iż chodzi tu więcej o święto z racji nominacji p. Piłsudskiego i obje-

cia przez niego „władzy“ w Polsce.

Świąt mamy w Polsce stanowczo za dużo, a teraz wprowadza się ponadto rodzaj moskiewskich „dni galowych“, jak n. p. 19 marca, 6. sierpnia, 11. listopada.

Toć mamy nasze Święto Narodowe w dniu 3 maja, ale cieszymy się i na 11. listopada, lecz po cichu, w skupieniu, naśladowujemy tu Mussollniego, który, nakazując obchód rocznicy wjazdu do Rzymu faszystów, ogłosił zarządzenie następujące:

„Dla uniknięcia zamiaru świąt świeckich i religijnych i zbyt częstego przerywania pracy całego narodu, rocznica marszu na Rzym obchodzona będzie w niedzielę, dnia 30 października, ... aby nie odrywać władz i społeczeństwa od ich obowiązków“.

W zrozumieniu potrzeby podobnej i ze względu, że Polska co do wydajności pracy i wytwórczości kroczy niestety w ostatnim rzędzie, wystosowała „Liga Pracy“ z powodu nakazanego święta memoriał do p. Prezydenta oraz prezesa i wiceprezesa Rady Ministrów, w którym pisze:

„Polska, chociaż jest s óstem państwem w Europie ze względu na swoją powierzchnię i liczbę ludności i choć posiada niezwykle bogactwa naturalne w wytwórczości na głowę, stoi na szarym końcu poza maleńkimi narodami, wyróżniającymi się pracowitością i oszczędnością“.

Jaskrawym dowodem marnotrawstwa czasu w Polsce jest ustawowe przez Sejm ustalenie większej, niż w innych państwach, liczby świąt obowiązkowych.

Wskutek uchwały Sejmu, uchylającej zmniejszenie świąt, dokonane rozporządzeniem p. Prezydenta St. Wojciechowskiego, Polska obchodził trojaki rodzaj święta, mianowicie oprócz uznanych w kulturalnych państwach świąt o charakterze religijnym i narodowym, obchodził także święta, nie będące ani narodowymi, ani wymaganymi przez Kościół, tak zwane przez nas próżniaczę.

W tych warunkach organizowanie w dni powszednie obchodów szerokiego znaczenia, odrywających wielką ilość ludności od pracy, stanowił dalszy przyczynek do marnotrawstwa, hamującego wysiłek pracy.

Wobec zbliżającego się obchodu rocznicy 11. listopada Tow. „Liga Pracy“ w trosce o dobro publiczne, pozwala sobie zakomunikować powyższe uwagi Panu Prezydentowi z uprzejmą propozycją wydania zarządzenia, aby obchód ten w roku bieżącym przeniesiony został na niedzielę. W niczem to bowiem nie zmniejszy doniosłości uroczystości, a nie będzie przyczyną marnotrawstwa czasu w Polsce.“

Tylko przyklasnąć trzeba memoriałowi „Ligi Pracy“, gdyż mieści on tylko uczciwą prawdę i ostrzeżenie na czasie. Nic to jednak nie pomogło; obchodomanja zwyciężyła.

Z racji obchodu 11. listopada odzywa się żydowski „Nasz Przegląd“, iż dzień ten zapisany jest w kronikach jako pierwsza zapowiedź uznania równości obywatelskiej i politycznej narodu żydowskiego w Polsce, a dalej twierdzi, że „żydostwo polskie wdziało w komendancie (Piłsudskim) zwiastuna nowej ery“. Jak żydzi to już wówczas wiedzieli!

Aktywność Trockiego.

Wydalony niedawno z centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej przywódca opozycji, Trockij, ujawniła ostatnio wzmożoną aktywność, znajdującą swój wyraz w wyjątkowym poszukiwaniu nowych zwolenników opozycji.

Aktywność Trockiego spotęgowała się zwłaszcza po jego wykluczeniu z centralnego komitetu wykonawczego. W rubryce dyskusyjnej „Prawdy” moskiewskiej znajdujemy następującą, niezmiernie ciekawą mowę Trockiego, wygłoszoną w związku z decyzją komitetu wykonawczego partii bolszewickiej.

„Chcecie nas (opozycjonistów) wydać z komitetu centralnego, — powiedział Trockij; — Zgadamy się z tem, że zarządzenie takie wynika z kursu obecnego kierownictwa komitetu centralnego w danym stadium jego rozwoju, — raczej jego upadku”.

Trockij uważa, że wydalenie opozycjonistów z komitetu wykonawczego jest tylko etapem w walce grupy Stalina o władzę. Przywódca opozycji w stanowczy sposób protestuje przeciwko wykluczeniu „setek i setek najlepszych działaczy partyjnych, niezachwianych robotników — bolszewickich, jak Sorobriaków, Prdobrazeńskij, Szarow, Wujowicz i in.”

Ludzie ci są, — zdaniem Trockiego, — daleko lepszymi „leninowcami”, niż Stalin i Bucharin, którzy komunistów zamykają „w wewnętrznym więzieniu”.

Z kolei Trockij przytacza cały szereg nazwisk wybitnych komunistów-opozycjonistów, aresztowanych na rozkaz Stalina.

„Frakcja Stalina, — mówi dalej Trockij, — gwałtem panuje nad partją, dusząc myśl partyjną, i dezorganizując awangardę proletariacką nie tylko w ZSSR, lecz na całym świecie”.

W „ogonku” Stalina kroczą, zdaniem Trockiego, Czaj-Kan-Szek, Higs, Szmeral i inni.

Trockij zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że opozycjonści doprowadzą swą robotę do końca i spełnią swą misję w zakresie „rewolucjonizacji” partii komunistycznej.

Przewodniczący ukraińskiego CIKa Pietrowskij, nazwał mowę Trockiego „oburzającą”. W podobny sposób wyrażili się o niej i inni obecni na posiedzeniu przedstawiciele komunizmu rządzącego. Członek centralnego komitetu wykonawczego, Skrypnik, przerywał Trockiemu niejednokrotnie, wołając z miejsca: „Jakże to obrzydliwość mówić, towarzyszu Trockij”. W bardzo ostry sposób przeciwko przemówieniu Trockiego protestował również komisarz dla spraw wojskowych Worozylow.

Nastroj, jaki panował na sali podczas mowy Trockiego, jest znamienym dla stosunków, panujących w łosie ogólnozwiązkowej partii komunistycznej.

SPRAWY POLSKIE.

Raut na zamku, trzy tysiące gości p. Prezydenta.

Po przedstawieniu odbył się w piątek raut na Zamku, wydaty przez p. Prezyd. Rzeczypospolitej.

Przybyło około 3000 zaproszonych gości a wśród nich, na specjalne życzenie p. Prezydenta, oficerowie — przedstawiciele wszystkich garnizonów w Polsce.

Powszechną uwagę — pisze „Epoka” — zwrócił moment, gdy p. Prezydent Rzeczypospolitej, oraz marszałek Piłsudski prowadzili czas dłuższy rozmowę z sen. Bojką.

Raut przeciągnął się do godziny 1-szej po północy.

Rząd wstrzymał kredyty dla Gdyni.

Gdy n i a. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o częściowym wstrzymaniu przez rząd kredytów dla rozbudowy urządzeń miejskich.

W celu należytego przedstawienia sprawy władzom centralnym na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano komisję, która w najbliższych dniach uda się do Warszawy.

Głos angielski o finansach polskich.

Miesięcznik „The Banker”, poświęca bieżący zeszyt sprawom finansowym Polski. Między innymi, były minister skarbu Graham, omawia sytuację w związku z pożyczką amerykańską i przewiduje stałe wzmocnienie się siły finansowej kraju.

Wyjazd ministra komunikacji.

P. minister komunikacji, inż. P. Romocki, wyjechał z Warszawy i powróci w środę zrana. P. ministra zastępować będzie podsekretarz stanu, inż. W. Czapski.

Niema tajnych warunków w umowie pożyczkowej.

Warszawa. Wobec ukazujących się w prasie artykułów i notatek o istnieniu w umowie pożyczkowej w planie stabilizacyjnym pewnych punktów utrzymywanych w tajemnicy, ministerstwo skarbu komunikuje, że powyższe umowy żadnymi tajnymi warunkami nie zawierają i że wszystkie szczegóły tej umowy zostały zakomunikowane w parlamentarnej komisji długów państwowych, której przewodniczącym jest marszałek Trampczyński.

Rozkwit portu gdańskiego.

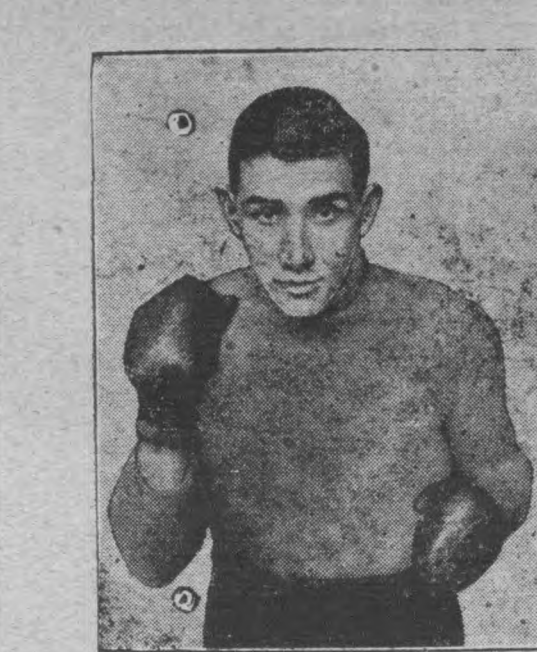
Gdańsk. Na zebraniu gdańskiej partii liberalnej oświadczył członek Rady Portu Evers, że nieprawdziwe są twierdzenia nacjonalistów niemieckich o nierentowności portu gdańskiego.

Przeciwnie podkreślić należy, iż port gdański w ostatnich latach, dzięki eksportowi polskiemu doszedł do niebywalego stopnia rozkwitu, a tem samem podniosła się i jego rentowość. P. Evers dał wyraz nadziei, że po zawarciu traktatu handlowego między Polską a Niemcami zwiększy się jeszcze bardziej ruch przeladunkowy przez Gdańsk i że na te ewentualności należy port gdański odpowiednio przygotować.

ZAGRANICA.

Mylne informacje o stabilizacji liry.

Rzym. Podana wczoraj wleczorem wiadomość przez jedno z pism medialiańskich o rzekomym zamiarze rządu włos-



Wielki dzień boks w Lipsku.

Wzywający Domörgen.

Obrońca tytułu Schmeling.

Hein Domörgen, wybitny bokser w wadze średniej, zdobył tyle odwagi, ażeby wyzwac mistrza Europy wagi półciężkiej Maxi Schmelinga do walki o tytuł w 15 rundach, aczkolwiek Schmeling wazy 15 klg. więcej i jest o 15 cm. szerszy od wzywajacego.

Nuncjuszem w Warszawie ma zostać monsign. Pellegrinetti.

Na biskupa we Włocławku upatrzono ks. sufragana Krynickiego.

Warszawa. W związku z ostatnią audjencją ambasadora Skrzyńskiego u Ojca św. w kołach watykańskich rozeszła się wiadomość o porozumieniu, jakie nastąpiło między S'olicą Apostolską, a rządem polskim co do nominacji na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Polsce i obsadzenia biskupstwa włocławskiego. Nominację na stanowisko nuncjusza ma otrzymać Msgr. ks. Pellegrinetti, obrony nuncjusz z Jugosławii. Biskupem włocławskim ma zostać ks. biskup sufragan Krynicki.

Wicekanclerz Hergt przeciwko Polsce.

P. Hergt domaga się rewizji planu Dawesa.

Berlin. Wicekanclerz Hergt wygłosił w Moguncji mowę, w której oświadczył między innemi:

„Na ostatniej sesji Rady Ligi cały świat miał okazję przekonać się, jak wielkie jest niebezpieczeństwo, zagrażające w związku ze sprawą Locarna wschodniemu ze strony Polski (!) Przyczyniło się to w rezultacie do wytworzenia jednolitego wewnętrznego frontu niemieckiego.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne

niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć, ani sabotować zobowiązań, ale zmiernają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowali są oni bronić interesów niemieckich i przygotować re-izję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

JULIUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

75) Skoro inżynier przyszedł, chory dał znać ręką Jane Edgerton, że chce pozostać z nim sam na sam.

Poczem, szukając poomacku ręki Ben Raddle'a, rzekł:

— Umieram., życie moje ucieka., czuję to..

— Nie, przyjacielu — zaprzeczył Ben Raddle — uratujemy cię.

— Umieram — powtórzył Jakób Ledun. — Zbliź się pan.. Obiecałeś mi.. że nie zapomnisz o mojej matce.. Ufam ci.. Stłchał i zapamiętej dobrze co ci powiem

I głosem słabnącym, lecz wyraźnym, głosem człowieka świadomego tego co mówi, powierzył Ben Raddle'owi następującą tajemnicę:

Gdy mnie znaleźliście.. wracałem z bardzo daleka.. z północy.. Tam znajdują się najdogatsze pokłady wświeca.. Nie potrzeba kopać ziemi.. Ziemia sama wyrzuca złoto ze swych wnętrzości! Tak.. tam.. odkryłem górę.. wulkan wyrzucający ogromną ilość złota.. wulkan złotodajny.. Golden Mount.

— Wulkan złotodajny? — powtórzył Ben Raddle głosem wątpiącym.

— Musi mi pan wierzyć — zawołał Jakób Ledun z pewną gwałtownością, starając się podnieść na swem postaniu.

— Musi mi pan wierzyć. Jeżeli nie dla pana, to dla mojej matki.. niech to będzie spuścizna po mnie dla niej.. Dostałem się na szczyt tej góry.. zaszedłem do jej zgasłego krateru.. Pełno w nim złotonośnego kwarcu.. kawałków złota.. trzeba tylko zebrać..

Po tym wysiłku chory wpadł w stan omdlenia, po kilku minutach jednak przyszedł do siebie i spojrzal na inżyniera.

— Dobrze — szepnął — jest pan tu.. przy mnie.. pan mi wierzy.. pójdzie tam.. do Golden Mount..

Głos jego stał coraz bardziej, Ben Raddle, którego przyclągnął ręką, nachylił się nad nim.

— Przy 68°37', szerokości.. długość jest oznaczona na mapie..

— Na mapie? — spytał Ben Raddle.

— Spytł się pan.. Jane Edgerton..

— Miss Edgerton posiada mapę tej okolicy? — pytał Ben Raddle niezmiernie zdziwiony.

— Tak.. ja dałem.. tam.. w punkcie gdzie stoi krzyż czerwony.. przy rzece.. na północy Klondlke.. wulkan.. którego bliski wybuch wyrzucił złoto.. piasek złoty.. tam.. tam..

Jakób Ledun, oparty na ramieniu Ben Raddle'a, wyciągał drżącą rękę w kierunku północy..

Ostatnie słowa, które wyszeptaly jego słne usta byly:

— Matko.. matko..

Poczem z największą słodcą:

— Ma'uchno!

O tatni śmiertelny dreszcz nim wstrząsnął.

Skonał.

III.

W którym Summy Skim niekoniecznie jedzie do Montrealu.

Pogrzeb biednego Francuza odbył się nazajutrz. Jane i Elith Edgerton, jak również Ben Raddle i Summy Skim od-

prowadzili go na cmentarz. Na grobie pozostawiono krzyż drewniany z nazwiskiem nieboszczyka. W krótkie jednak wszelki ślad zniknął pod wpływem zmiennej tamtejszej pogody. Po powrocie z cmentarza Ben Raddle, spełniając daną obietnicę, napisał do jego matki.

Poczem zajął się rozważaniem położenia wytworzonego powierzeniem mu nie spodziewanej tajemnicy.

Nikt dziwić się nie będzie, że tajemnica złotej góry mogła zająć uwagę Ben Raddle'a. Ale że inżynier, czyli z samego tytułu człowiek pozytywny i rozsądny, mógł przyjąć tę tajemnicę za prawdę dowiedzoną — było to rzeczą nieco osobliwą. Tymczasem tak było w Istocie.

Ant na chwilę nie przeszło przez myśl Ben Raddle'a, że zwierzenie Jakóba Ledun nie opiera się na pewnej podstawie.

Nie wątpli wcale, że na północy Klondlke znajduje się cudowna góra, która dziś czy jutro wyrzuci z siebie jak z olbrzymiej kieszeni, całe stopy złota.

Miljony cząstek złotych zostaną wyrzucane na powietrze, o ile nie będzie można ich zbierać w ostatecznie wygasłym kraterze.

Zresztą wszystko przemawiało za tem, że bogate pokłady złotodajne istnieć powinny w okolicach rzeki Mackenzie i jej dopływów. Według słów Indian, odwiedzających często te strony przyległe do oceanu Arktycznego, rzeki tamtejsze obfitowały w złoto. To też syndykaty niebawem miały pomyśleć o rozszerzeniu swych poszukiwań aż do części Kanady znajdującej się między oceanem Lodowatym a kołem Polarnym; poszukiwacze zaś złota mieli się tam przenieść na przyszłe lato, gdyż kto pierwszy przybędzie, ten ma więcej szans powodzenia. Kto wie, myślał sobie Ben Raddle, czy nie odkryją wulkanu, o którego istnieniu, dzięki Jakóbowi Ledun, wie on jeden dotychczas?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Wyniki wyborów do Sejmu Gdańskiego.

Gdańsk, (Radio). Wybory do Sejmu Gdańskiego wykazują według komunikatu półrządowego następujące wyniki:

I-a lista rentjerów 575 głosów, mandatów 0; II-a pracobiorców 66 g., mandatów 0; III-a mieszczan-ki zjednoczenie pracy 4237 g., mandatów 3; IV-a partja właścicieli domów 1402 g., mandatów 1; V-a blok narodowy 583 g., mandatów 0; VI-a niem. gdańska partja ludowa 8007 g., mandatów 5; VII-a niem. liberali 6201 g., mandatów 4; VIII-a niem. partja stanu średniego 1006 g., mandatów 1; IX-a Niemcecy nacjonalisci 35820 g., mandatów 24; X-a niem. socj. partja 2182 g., mandatów 1; XI-a robotnicy zawodowi 1873 g., mandatów 1; XII-a komunisty 11695 g., mandatów 8; XIII-a lokatorzy i wierzyciele 3576 g., mandatów 3; XVI-a niem. partja narodowa liberalna 8330 g., mandatów 5; XV-a niem. socjalisci narodowi 1483 g., mandatów 0; XVI-a Polacy 5764 g., mandatów 4; XVII-a socjaldemokraci 61.588 g., mandatów 41; XVIII-a partja gosp. 2226 g., mandatów 2; XIX-a niemiecko-katolickie centrum 26.090 głosów, mandatów 17.

Przerwanie rokowań niemiecko-szwedzkich.

Berlin, (Radio). Jak jedno z pism wieczornych z Sztokholmu donosi, nastąpiła w rokowaniach niemiecko-szwedzkich, które się rozpoczęły 3-go listopada w Sztokholmie i miały na celu uskutecznienie kwestji podwójnego oclania towarów, chwila przerwa.

Ciąg dalszy rokowań ma nastąpić z początkiem przyszłego roku.

czucie i przyrzekamy ich w swych sprawiedliwych żądaniach popierać

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, która mniej więcej zawierała treść nast: W Polsce powinni rządzić Polacy. Armja winna być wolna od polityki. Kościół katolicki winien zajmować pierwsze miejsce i jako taki, przy każdej sposobności bronić. W państwie panować ma prawo i sprawiedliwość. Żądamy gospodarki narodowej w każdej dziedzinie. Żądamy zniesienia represji przeciw jawnym organizacjom narodowym i ukrócenia swawoli szerczącym się sektom, zwyrodniałym organizacjom, ukrócenia praw mniejszościom narodowym, a śpieszyć z pomocą walczącym o polskość na kresach. Na zakończenie zaśplewano: „Boże coś Polskę.”

Sypniewo, pow. sępoleński (Kradzież koni.) W ubiegłą środę wyjechał gospodarz p. Kujat z Lutowa kołmi do ziemia swego p. Józefa Ratkego do Adamowa. Przed wyjściem na spoczynek oprzątnął p. K. około godziny 12-tej w nocy jeszcze swe konie i zamknął chlew. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy rano koni swych już w stajni nie zastał. Owej nocy padał deszcz, przez co nie trudno było odnaleźć ślad uprowadzonych koni. Złodziej udał się z swym łupem przez pole w stronę Lubczy, musiał być jednak w drodze spotkany, gdyż wpędził owe konie pewnemu gospodarzowi w Lubczy na podwórze. I tutaj było znów zdziwienie wielkie, gdyż ów gospodarz rano udając się do swych obór spostrzegł na podwórzu swym dwa cudze konie, strasznie pobrudzone. Tego samego dnia po ogłoszeniu owej kradzieży przez p. R., zostały mu konie wskazane i szczęśliwym błęgiem odzyskił p. K. swoją zgubę.

Starogard. (Napałd opryszków.) W piątek wieczorem napałdnięta została na podwórzu domu Każy Chorych służąca dyr. tej kasy p. Szczodrowskiego panna Helena Polomówna. Wieczorem o godz. 7 wyszła owa służąca z domu, aby coś załatwić w mieście i zamknęła za sobą drzwi od domu na klucz. O godz. 8 wróciła i znowu zamknęła je na klucz. Następnie udała się do kinoteatru razem z p. R. Około godz. 10^{3/4} wiecz. wróciła. W sieni domu Każy Chorych usłyszała on jakiś szelest, dochodzący z podwórza. Polomówna poszła zobaczyć, czy niema tam kogo. W owej chwili przybiegło dwóch opryszków, których w ciemności nie można było rozpoznać, i zadało p. R. kilka ciężkich ciosów w głowę, raniąc go poważnie. P. R. zalany krwią stracił do pewnego stopnia zmysł

Odnaczeni orderami sowieckimi.

Berlin, (Radio) Jak pisma wieczorne z Moskwy donoszą, doniósł sowiecki komisarz wojny, Woroszyłow kongresowi przyjaśnił unji sowieckiej, że rząd sowiecki przyznał czerwony order zasługi Maksowi Hölcowi i Klarze Petkin.

Jugosłowiańskie zabiegi o pożyczkę w Londynie.

Pariz, (Radio) Korespondent „Information“ dowiaduje się, że w kołach włoskich zajmują się bardzo podrożą jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Marinkowicza, do Londynu, więcej, niż podpisaniem układów francusko-jugosłowiańskich. Głównym celem jego podróży ma być uzyskanie pożyczki angielskiej, przez co Jugosławja podniosłaby się gospodarczo.

Wyrok w procesie Manolesca.

Bukareszt, (Radio). W procesie Manolesca zapadł wyrok uwalniający.

Wielka eksplozja.

Pittsburg, (Radio). W północnej części miasta Pittsburg (Pensylwanja) nastąpiła wielka katastrofa, spowodowana przez eksplozję czołga gazowego. Dużo osób zostało zabitych. Eksplozja była tak wielka, że odczuwano w całej okolicy silny wstrząs ziemi. Części żelazne ogromnego czołga porzucone zostały po całym mieście i uszkodziły nawet niektóre zabudowania.

Początkowo sądzono, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Zamach na generała Obregona.

Meksyk, (Radio). W związku z zamachem na generała Obregona aresztowano 3 osoby.

Gen. Obregon został tylko lekko w rękę zraniony.

bowiem ma opinię ekspozenta agrarjuszy i nominacja jego nie byłaby dobrym początkiem przyszłych rokowań handlowych.

Organ agrarjuszy, Deutsche Tagesztg. domaga się, aby na czele delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, stanął przedstawiciel rolnictwa. Tylko taka osobistość może zagwarantować obronę interesów rolnictwa niemieckiego. Pismo uważa, iż na czele rokowań handlowych powinien stanąć delegat ministerjum uprawizacji i taka kandydatura spotka się z pełnym poparciem niemieckich kół rolniczych.

Zbrojenia Niemiec.

Berlin. Budżet Rzeszy niemieckiej na rok 1928/29 sprawia wielkie zakłopotanie gabinetowi Rzeszy, który na dłuższych posiedzeniach usiłuje ukryć miljonowe sumy, przeznaczane na dalsze zbrojenia wojenne.

Prelliminarz otrzymany później Rada Państwa, która ogłosił go drukiem, tak, że w połowie grudnia budżet znajdzie się w ręku członków Reichstagu.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 15 listopada 1927 r.

— **Pierwszy śnieg.** Wczoraj po południu spadł pierwszy śnieg, który pozostał do dziś jeszcze. Mamy już prawdziwy krajobraz zimowy.

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj po południu o godz. 4 tej wjechał samochód nr. 13259, należący do p. Mrozka z Choinic, w okno wystawne p. Hermanna w Rynku. Szofer widocznie przez nieuwagę za późno skręcił i samochód pędem wjechał w okno wystawne, które zostało w dolnej części potłuczone. Na szczęście w tej chwili nikt nie przechodził, bo byłaby jeszcze większa katastrofa. Szofer, któremu się nie udało, będzie odpowiadał za swoją nieuwagę.

— **Kino.** Wczorajsze przedstawienie kinemat. „Cyrk Renza“ budziło ogólny zachwyt. Śliczna wystawa cyrkowa zadawała każdego, a uroczna „Nelly“ porwała widzów i każdy z tęsknotą oczekiwał końca jej tragicznych dziejów. Wszystkim kinoamatorom polecamy zobaczyć ten zachwycający film. Dziś ostatnie przedstawienie.

— **Z życia harcerzy.** W dniu 1 listopada br. komendant Chorągwi Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego zwołał do Torunia odprawę komendantów Hufców i Instruktorów z całego Pomorza, na którą zjechało przeszło 20 druhów z najodleglejszych zakątków województwa. Obrady trwały z krótką przerwą obiadową do godz. 19,50 i zakończone zostały nastrojącą uroczystością złożenia przyrzeczenia harcerskiego przez jednego z uczestników odprawy, wspólnego przyrzeczenia obecnych instruktorów oraz zgodnym odśpiewaniem Roty Sądymy, że pracowite przerobienie najważniejszych zagadnień życia harcerskiego na ostatniej odprawie przyczyni się do jeszcze większego rozwoju organizacji, czyniącej wierną służbę dla ukochanej Ojczyzny. „Czuwaj”.

— **Nowe przepisy o wojażerach.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje rozporządzenia, regulujące sprawy wojażerów. Odnosne przepisy mają być włączone do rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej. Przedewszystkiem określone zostanie dokładnie zajęcie i rola wojażerów, przyczem ustalona będzie ścisła granica między zawodem wojażera a handlem domokrajnym, który podrywa w dużej mierze był fachowemu kupiectwu.

Wszyscy wojażerowie otrzymają specjalne legitymacje z fotografiami i będą mogli zabierać w podróż nie tylko próbki, ale także i towar. Komwojażerom wolno będzie reprezentować nie tylko jedną ale kilka firm jednocześnie, których nazwy wyszczególnione będą w legitymacjach.

— **Przymuszewo, pow. chojnicki.** (Zmiany w leśnictwie.) Dotychczasowy leśniczy państwowy p. Konrad Kulczyk, został w drodze służbowej przeniesiony na stanowisko sekretarza przy nadleśnictwie w Gieldonie. Na jego miejsce powołano p. Jana Bałkę, pom. leśn. przy nadleśnictwie Dąbrowa, pow. świecki.

— **Lendy, pow. chojnicki.** (Utopił się koń.) Ubiegłego tygodnia wracał p. M. gospodarz tutejszy z Działan. Przejżdżając przez wioskę Trzebuń, (pow. kościeliski) spłoszył mu się koń, postraszony przez psa i biegł w najszybszym tempie w kierunku jeziora. Tuż nad

jezioro, uderzył wóz o przybrzeżną kładkę, wskutek czego został p. M. automatycznie wyrzucony z wozu, straciwszy tem samem władzę nad rozbukany koniem. Tenże pobiegł dalej w głąb jeziora z wozem, a natknąwszy na głębię, został pograżony przez wóz w odmętach jeziora. Wszelka akcja ratunkowa, okazała się wskutek ciemnego wieczora — bezskuteczna. Straty wynoszą około 700 zł.

— **Główczewice.** (Uroczystość listopadowa u Wojaków) Miejscowe Tow. P. i W. poświęciło ub. niedzielę, dnia 6. bm. pamięci powstała Listopadowemu. Po stosownej przemowie prezesa tegoż Tow. drh. Gierszewskiego, nauczyciela z Przymuszewa, odegrano sztukę sceniczną p. t. „Noc w Belwederze”. Amatorowie poszczególnych ról, odegrali je z precyzją i przejęciem się, zaco ich publiczność obdarzyła hucznymi oklaskami. — Jest to dowód żywotności tuł. T. P. i W., które z wyjątkiem pracuje w myśl hasła: „Bóg i Ojczyzna!” — Po przedstawieniu bawiono się ochocz w tany, przy dźwiękach orkiestry „Aniolków”. W toku zabawy bawili tutejszy „Chór męski”, pod batutą dzielnego dyrygenta drh. Drzewickiego gościł śpiewem patriotycznych pieśni.

— **Zapceń, pow. chojnicki.** (Budowa kaplicy.) Zaledwie zdołali poczciwi Zapcentacy wyjednać u J. E. ks. Biskupa pozwolenie na utworzenie własnej parafji, uzyskanie duszpasterza i odprawianie nabożeństw w prymitywnie urządzonej salce, już rzucili się na budowę plebani. Ukończenie tejże przewiduje się na 20. bm. Jednakże nasuwa się pytanie — skąd wzięto pieniądze, materiał budowlany i siły robocze, niezbędne elementy do budowy tak obszernego gmachu? — Odpowiedź prosta! — Składają sami pieniądze, ofiarują bezinteresownie materiały budowlane, oraz sami własną siłą i umiejętnością budują „Dom Boży”, żywnie nadzieją „włecznej” zapłaty w niebie i zachęceniu słowem i czynem Wielebnego ks. kuratusa Borowskiego, który przez cały dzień nie opuszcza miejsca budowy. Pod jego umiętnym kierownictwem i szczęśliwą ręką, powstał swego czasu kościół w Gdyni, zaś obecnie J. E. ks. Biskup, widząc u niego wybitne zdolności organizacyjne, przeniósł go do nowotworzącej się parafji zapceńskiej, gdzie wkrótce zjednął sobie serca swoich parafjan. Wobec tego jest nadzieja, że w kilka lat później, jak sobie obiecują Zapcentacy, stanie w Zapceni wspaniały kościół, przejąjący przyszlým pokole niem siłę Wlary Chrystusowej, jaką są napełnione serca współczesnych Zapcentaków. — My zaś postronni, wyznawcy Chrystusa, pomóżmy im wszelkimi możliwymi sposobami do spełnienia tak zbożnego celu i pomnożenia chwały Bożej. Zyczyłwy...

— **Czarnowo, pow. chojnicki.** (Zmiany w szkolnictwie.) Na stanowisko nauczyciela przy tuł. szkole powsz. powołało K. O. S. P. p. Gierszewskiego Józef, nauczyciela przy szkole powsz. w Przymuszewie. — Dawniejszy nauczyciel szkoły czarnowskiej p. Głowczewski został przeniesiony z dniem 1. 9 1927 w stan spoczynku. Zastępstwo do tej pory dziurzyła nauczycielka p. Dyjasówna.

— **Wiele.** (Zebranie Koła Związku Ludowo-Narodowego.) Dnia 9-go listopada odbyło się tuł. zebranie koła Zw. L. N. Zebranie zagał prezes p. Lewiński. Pan poseł Soltyśiak w swoim przesłó póitora godzinne przemówieniu podał wszelkie powody, dla których klub parlamentarny Zw. L. N. stoi w ostrej opozycji przeciw rządowi sanacyjnym. Wywody uzyskały ogólne zadowolenie i zgodę na to, iż na wyższy czas jest od wszelkich waśni partyjnych odstąpić, połączyć się z klubem Zw. L. N., którego prace prowadziły i prowadzić będą naszą ojczyznę do rozkwitu pod każdym względem.

W wolnych głosach nikt nie zabrakł głosu. Wzniesiono gremjalny okrzyk na cześć postów i całego klubu Zw. L. N. Z tego wynika, że przy nadchodzących wyborach pójdziemy wszyscy łąką i od damy nasze głosy tam, gdzie możemy się spodziewać utrzymania wiary, mowy i kultury naszej ojczyzny.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród”. Nie damy się zbolszewizmować, zrusyfikować ani zniemczyć, nie damy sobie obcych kultur i zapatrywań narzucić. Naszym braciom, którym się zamyka polskie szkoły wyrażamy nasze współ-

orientacyjny i nie wiedział co się stało. Następnie poszedł na podwórze i zaczął wolać do p. Szczodrowskiego o pomoc. Tymczasem napastnicy napadli na służącą i obli ją do nieprzytomności i uciekli. Polomówna leżała nieprzytomna na ziemi. P. dyr. Sz. sądzi, że napastnicy chcieli ograbić kasę, w której ze względu na sobotałą wypłatę spoczywałaby znaczna suma pieniędzy. Żądają się to z przypuszczeniem p. dr. Gaskowskiego, że rany zadane Polomównie przez bandytów pochodzą z przypuszczenia od dłuta (Stemaisen), które zapewnie mieli przy sobie. Napadnięta otrzymała trzy ciężkie uderzenia w czaszkę tak, że ta została kompletnie zdruzgotowana tak dalece, że mógł wypływać. Nieszczęśliwa znajduje się pod staranną opieką w szpitalu Sióstr Elżbietanek. Otrzymuje ona perjodycznie na krótki czas przytomność i wtenczas podaje na piśmie szczegóły o napadzie. Mówić nie może. Stan jej nie rokuje wielkich nadziei.

— **Toruń.** (Napałd bandycki.) We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 11-ej przybył do mieszkania p. Marji Andrzejewskiej, zam. przy ul. Włazowej 3, nieznanymi osobnikami, przedstawiając się jako urzędnik magistracki i zarządził zapłacenia podatku, a gdy mu Andrzejewska oświadczyła, że podatek jest już zapłacony, przystąpił ów osobnik do niej, chwycił ją lewą ręką za gardło, w prawej zaś trzymając długi nóż, zarządził wydania pieniędzy. P. Andrzejewska, obawiając się o swoje życie, wskazała mu miejsce ukrycia pieniędzy, które osobnik ten w wysokości 212 zł. zabrał i zbiegł w niewiadomym kierunku. Sledztwo w toku.

— (Tajemniczy przedmiot spadł p. L. na głowę.) W ostatni piątek o godz. 2 po południu, gdy p. Lewandowski, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 10/12, przechodził ulicą Szeroką i znajdował się przed domem nr. 26, nagle z górnych pięt domu spadł mu na głowę jakiś przedmiot i potoczył się na jezdnię, gdzie w tym samym momencie przejeżdżała konna młotła mechaniczna, która zagarnęła ów przedmiot, tak iż nie udało się nawet stwierdzić, co to takiego było, ani skąd spadło. Musiał to być jednak jakiś ciężki i ostry przedmiot, gdyż mimo kapelusza, zranił p. L. w głowę dość poważnie, tak iż musiał on udać się do lecznicy miejskiej celem nałożenia opatrunku. W komisariacie, gdzie p. L. zgłosił o wypadku, otmówiono spisania protokołu, żądając podania „winowajcy”.

Tezew. (Na budowę kościoła). Na budowę nowego kościoła na Nowem-mieście, wpłaciło tutejsze Towarzystwo Św. Józefa, jako czysty zysk dochodu z ostatniego przedstawienia teatralnego, w wysokości 641,50 zł. (d)

— (Oświetlać sienie i schody) Dwóch właścicieli domów otrzymało mandaty karne, zapomnieli bowiem oświetlać sienie. (d)

— (Z portu tczewskiego). W porcie tczewskim uruchomiono całkowicie cztery przeładownie dla węgla. Zbudowane są według nowoczesnych wymagań. W tym roku eksportowano stąd następujące ilości węgla w styczniu 1718,7 ton, w lutym 7050,2 ton, w marcu 8205,0 ton, w kwietniu 10175,0 ton, w maju 20895,0 ton, w czerwcu 17297,5 ton, w lipcu 17336,0 ton, w sierpniu 18593,0 ton w wrześniu 23683,5 ton węgla. (d)

— (Napad.) Przed kilku dniami napadnięty został urzędnik kryminalny, Otton Fenski, w drodze z Paradiesgasse do Rynku Kaszubskiego przez dwóch mężczyzn. Jeden z napastników, murarz Maksymilian J uderzył Fenskigo ciężką łaską w głowę. Fenski rzucił napastnika na ziemię, skutkiem czego tenże uderzył

głową o bruk i odniósł również ranę. Drugi napastnik drapnął. Napadnięty już wyzdrowiał, gdy tymczasem napastnik pozostać musi jeszcze w szpitalu.

ZE ŚWIATA.

— Londyn. (Pożar rezydencji lorda Allendalle). Księżna Marja, córka króla Jerzego i jej małżonek, hr. Lascelles zaledwie zdołali dziś uniknąć strasznych skutków pożaru, który wybuchł nad ranem w pałacu Bretton Hall, rezydencji lorda Allendalle.

Z pierwiastkowych dochodzeń wynika, że ogień zaproszono w sypialni dzieci lorda Allendalle. Hrabi Laascelles i ks. Marja ratowali się ucieczką z sypialni na podwórze pałacu z tak gwałtownym pośpiechem, że nie zdążyli wziąć na siebie wierzchniego okrycia. Dzieci zdołano w porę wyprowadzić z zagrożonego skrzydła pałacu.

Ks. Marja, zorientowana w sytuacji, wzięła natychmiast udział w akcji ratowniczej, wykazując dzielność i wielkie poświęcenie, któremu kilka osób zawdzięcza życie.

Pożar zlikwidowała przybyła z Barnsley brygada straży ogniowej. Skutkiem katastrofy znacznemu zniszczeniu ulega cenona biblioteka i zbiory rodowe Allendalów.

Władze hrabstwa przesyłały natychmiast depeze do Londynu, zawiadamiającą króla Jerzego i królową Marię o wypadku i o tem, że życia i zdrowia ich córek i jej otoczenia nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,02 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,92 zł
Funt angielski (1 funt)	43,44 3/4 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/4 zł
Liry włoskie (100 lirów)	48,46 zł
5 proc. pożyczka dolar.	61,50 zł
6 proc. 1919/20	— zł

Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	6,12 1/4
Złoty (100 złotych)	57,65
Przekazy na Warszawę (..)	—
100 marek rentowych	122,50
1 funt	28,01 1/2

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie plenarne Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w czwartek, dnia 17 XI 1927 o godzinie 8 wieczorem. Referat o nowej ustawie przemysłowej. Zarząd.

Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej. Zebranie odbędzie się w wtorek dnia 15 XI, 27 o godz. 8-mej wiecz. na auli szkoły powszechnej.

Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, wobec tego punktualne przybycie wszystkich drb. jest konieczne. Gotów! Zarząd.

Czytajcie

„Dziennik Pomorski”

Otwarcie interesu!

Szan. Publiczności z miasta i okolicy do łask wiadomości, że z dniem dzisiejszym otworzyłam

interes modniarstwa.

Usłowałam mojem będzie Szan. Kliencie, jak najbardziej fachowo obsłużyć.

Z poważaniem

Charlotte Korth

Chojnice, ulica Młyńska nr. 11.

Rapelusze stale w wielkim wyborze.

Aby się od zimna ochronić

Kupuj wszystko co nie będzie chłodzić, Czy pończoszki, czy majteczki, Czy trykotki, czy czapeczki. By uniknąć przeziębienie A nie stracić całej mienie, Zobacz gdzie jest wybór wielki Zakup także łaski, szelki, I koszule i torebki, Parasole i skarpetki, Rękawiczki i chusteczki, Albo wełnę, czy wstążeczki.

Tuż pod Człuchowską bramą

Jest źródło zakupu taniego Obsłuży każdego w sposób uczelwy, Czy bogacze, czy też biednego Tam zwróć się z pełnem zaufaniem.

Oskar Weiland.

Lokal

w centrum miasta

zaraz do wynajęcia.

Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pomorskiego.

Zamawiam niniejszem pismo.

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic

na miesiąc grudzien

Z proszę pobrać edamnie przez listowego przedpłatę I miesięczną opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia 1927

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

potwierdzenie pocztv

MASZYNY ROLNICZE

tam kupować trzeba, gdzie dobrze i tanio.

Rolniku! Zanim jakakolwiek maszynę kupować będziesz, oferty ze wszystkich źródeł zażądaj — ostatecznie

PAMIĘTAJ I O MNIE.

Zażądaj oferty! Zwiedz moje bogate zaopatrzone składy jak: w parniki, buraczarki, wialnie, triury, zmijki, beczki i pompy do gnojówki **motory elektryczne**, maneże 1 — 8 konne, **młocarnie** wszelkiego rodzaju, plugi, „centryfugi“ **Alfa-Laval „Milena“** Krupp.

Gwarancję daję nie na 30-50 lat jak inni polecają, lecz tylko tak długo, do póki maszyna nie umrze — się nie zepsuje. Obsługę rzetelną zapewniam i to w sposób inny, że w razie defektu w kilku latach gratisowo naprawiam. Sezon jeslnny się kończy. Ogromne zapasy składnie chcąc opróżnić,

ceny obniżyłem śmiesznie nisko a kredytogodny-bez weksli i bez oprocentow.

Leon Studziński
Kościerzyna, telefon Nr. 67. 2276

Kupuję

I płacę najwyższe ceny za złoto, srebro, brylanty, monety srebr. i złote niem. i ros. i sztuczne zęby.

B. Papler i Brycyk
Chojnice

Augustyńska 1. parter
W środe, dn. 16. bm. od godz. 9-tej sprzedaż

tłustej wołowiny

w Rzeźni. 2430

Uczeń

ślusarski

może się zgłosić. 2428
Mateblowski, Konarzyny.

Krawcowa

która wszelką pracę damską wykonuje, poszukuje **pracy** poza domem i po wioskach. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia do eksp. pod nr. 2416.

Zgubiłem

kartę mobilizacyj. I książkę wojskową

Alojzy Warsiński

Grunberg pow. Chojnice

W środe, dnia 16. o godz. 11. na mojem podwórzu, Dworcowa 26. sprzedam

10 skrzyń esensji octow.

Roman Nowacki
2429 urząd. spedytor.

2 umeblowane pokoje

zaraz lub 1. 12. do wynajęcia w centrum miasta. Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom. 2427

Dobrze umeblowany pokój

zaraz lub od 1. 12. do wynajęcia. Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 2424

W wtorek i środe 15. XI. i 16 XI br. wieczorem o godz. 8 mej na sali p. Januszewskiego

przedstawienie **fakira Indyjskiego**

Ben - Sida

Taksamo **Baszy-Beja**, magika i hipnotyzer, jasnowidzącej panny **Maryli** odgadującej przeszłość i przyszłość i 2 komików 2433.

Frico i Aruś.

CENY MIEJSC od 70 groszy do 2 złote
Młodzież szkolna 50 groszy.

Książki

Ben - Hur

wkrótce ukaże się film

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorsk.
Chojnice.

Poszukujecie

kupców na ziemniaki i siano.

Uprasza się o łaskawe oferty telef. Schulmann G m. b. H. Berlin Holensee Katharinenstr. 9. Tel. Uhland 1783.

Oryginalneszwedzkie wirówki do mleka



ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam przy 10 miesięcznej odpłacie 30 lat gwarancji fabr. Wszelkie części zapasowe.

Reparacje

wykonuję szybko i tanio.

Zast. J. Giersch,

Chojnice, Pl. Jerzego 7.

Handel rowerami, wirówkami i warsztat reparać.

Cykl: „Z wędrówki po szerokim świecie“

W stolicy belgijskiej.

Stosunek Polski do Belgji.

Do najbliższych miast, jakie spotkać można na zachodzie należy niewątpliwie Bruksela, stolica Królestwa Belgijskiego.

Oddalona o 250 kilometrów, wzgl. o cztery godziny jazdy ekspresem od Paryża, Bruksela stanowi jak gdyby jego przedmieście. To też wpływ Paryża jest tam nadzwyczaj silny, a życie uliczne Brukseli jest wyraźnym refleksem życia paryskiego. Jakkolwiek obydwa miasta przedziela granica, to jednak łączność między nimi jest większa i żywsza, niż n. p. między Warszawą a Krakowem. Przyczynia się do tego brak jakichkolwiek trudności, tylko że niestety korzystać z tego mogą jedynie Francuzi, Belgijczycy i ich najbliżsi sąsiedzi Holendrzy.

Przybywając do Brukseli rzuca się w oczy przedewszystkiem nadzwyczajna czystość, jaka w tem mieście, jak i w całym kraju panuje. Mydła, wody, szczołki i czystej bielizny nie żałują tam wcale. Zaletę czystości wzięta Belgja od sąsiedniej Holandji i jest ona wszędzie przestrzegana. W Brukseli też, podobnie jak po miastach holenderskich praktykowany jest zwyczaj szorowanie chodników przed domami i zwyczaj ten dla cudzoziemców przedstawia oryginalny widok.

Przestrzegana jest tam również i czystość ciała; mieszkańcy miasta mają łazienki w swoich mieszkaniach, przejeżdżni zaś kąpią się po hotelach i łaźniach publicznych za śmiesznie niską opłatą. Pod względem czystości więc, Belgja gorzej nad Francją, gdzie, zwłaszcza na prowincji spotkać można często brud i nieporządek.

Podobnie jak i inne miasta Zachodu, tak samo i Bruksela w ostatnich latach ożywiła się znacznie. Powstało wiele nowych luksusowych restauracji, kawiarni, nocnych barów, dancinów, najgłośniejsze zaś ulice, bulwary i place zalane zostały falami światła, zwłaszcza potokami świetlnych reklam. Zwiększył się również ruch automobilowy i zgiełk uliczny.

Przedmieścia natomiast pozostały ciche i spokojne. Tam wśród miłych domków, will i pięknych ogrodów przeciętny Belgijczyk, mieszkaniac Brukseli wiecznie żywy spokojny, wygodny i umiarkowany. Tu zaznaczyć trzeba, że mieszkańcy Belgji, podobnie jak Anglijcy i Amerykanie kochają bardzo swój dom i wiodą w nim życie prawie, że zamknięte dla obcych.

Bruksela jest poza tem bardzo pięknym miastem, posiadając wspaniałe ratusz gotycki, wiele starych kościołów i pamiątek, nie braknie tam również i wspaniałych gmachów nowoczesnych. Charakter miasta z wyjątkiem kilku starych malowniczych zakątków prawdziwie wielkomięjski. Turysty mogą tam zakosztować doskonale alpinistyki, albowiem teren, na którym stanęła Bruksela pełen jest dolów i pagórków nieraz znacznych.

„Petits belges“ — jak często nazywają mieszkańców tego kraju — narzekają wprawdzie na ciężkie czasy, drożyznę i brak pieniędzy, ale mimo to zapełniają teatry, kina i kawiarnie, a przy kasach różnych kabaretów stoi przeważnie długi „ogonek“ poszukiwaczy niefrasobliwego humoru i śmiechu.

O ile miejscowi narzekają na drożyznę, życie w Brukseli dla przyjeźdnego cudzoziemca jest zawsze jeszcze łatwe i tanie, bezporównania tańsze niż n. p. we Włoszech. Poza tem Belgijczycy są wobec cudzoziemca bez porównania uczciwsi niż Włosi, którzy znani są ze ździejstwa.

Zbliżenie polityczne zmartwychwstałej Polski do Belgji zrodziło się już siłą samego faktu, iż tak Belgja, jak i Polska są sojusznikami Francji. Rzecz zaś znana jest, że wcześniej powodem nietrwałości sojuszu jest nierówne stanowisko kontrahentów. Ten objaw byłby możliwy i w przymierzu francusko-polskiem. Jednakże Belgja ściśle zwią-

zana z Polską mogłaby zrównoważyć ten stosunek, stając się zarazem gwarancją jego trwałości.

Pozatem tak Belgja, jak i Polska czynią, każde państwo ze swej strony, poważne wysiłki o zdobycie, wzgl. zachowanie zdobytego już mocarstwowego „prestige'u“ w rzędzie państw europejskich. I tu również rzuca się w oczy naturalna możliwość współpracy i wzajemnego uzupełniania się.

Kultura łacińska Belgji jest kulturą o pierwiastkach bardzo sympatycznych dla umysłowości polskiej. Pewna zaś łączność między dwoma kulturami stanowi również jedną z podstaw sojuszu.

W końcu nie zapominać trzeba, że Belgja, jako państwo, posiadające tak wartościową kolonię jak Kongo, może pod wieloma względami zasilić rynek polski. Pod tym względem mamy już ściśle ujęcie wzajemnych stosunków, to zn. traktat handlowy, oparty na klauzulach największego uprzywilejowania.

Chcąc więc współżyć z Belgją, musimy ją przedewszystkiem poznać i to drogą obserwacji własnej, a nie przez pryzmat obcej, choćby nawet tak sympatycznej dla nas publicystyki francuskiej. L. Wik.

Zabawki uczonych.

Sztuczna burza — Naukowa karuzela.

W jednym z zakątków Londynu, w bliskim sąsiedztwie Hampton Court, znajduje się niepozorny kompleks budynków, zajmowanych przez Narodowe Laboratorium Fizyczne. Wycieczka moja do tej dość odległej dzielnicy opłaciła się sowicie. Rzec mogę, że przez parę godzin przebywałem w — krainie baśni: Czego tam nie widziałem? Na pozór robiło to wrażenie igraszek chłopięcych, w rzeczywistości zaś dokonywane tam nader poważnych doświadczeń naukowych.

Oto wystawcie sobie szklaną rurę długości czterestu stóp o siedmiu stopach średnicy, wewnątrz której zwiisa na cienkich drucikach miniaturowy model samolotu. Do rury wpuszczony zostaje silny prąd powietrza o szybkości 75 mil. ang. na godzinę. Skutki naporu powietrza na małego aeroplan rejestrowane są przez niezmiernie czułe aparaty miernicze, a ujawniane w ten sposób dane stanowią cenny materiał dla konstruktorów maszyn napowietrznych.

A teraz inna — „zabawka“: „Burza morska“ w basenie betonowym o rozmiarach 550 na 30 stóp wysokości 12 i pół stopy. Przeznaczeniem tego miniaturowego morza jest podawanie próbom wytrzymałości i odporności modeli okrętów i hydroplanów rozmaitych typów.

Basen jest prawdziwym arcydziełem pomysłowości ludzkiej, umożliwiającym wytwarzanie różnych stanów wody od lekkiego pomarszczenia jej powierzchni, aż do potężnych bałwanów, biczowanych strasznym orkanem.

Począwszy od 1911 r. dokonywane tam były badania ruchów hydroplanów, poprzedzających wzniesienie się aparatów w powietrze i spuszczenie się ich na wodę, a rezultaty były komunikowane Ministerstwu Lotnictwa. Inne znów doświadczenia przeprowadzano tam z polecenia admiralicji z modelami łodzi podwodnych, torped i min morskich.

Z pośród wielu innych genialnie obmyślonych przyrządów doświadczalnych na szczególną uwagę zasługuje aparat do stwierdzania błędów akustycznych w salach teatralnych, koncertowych i t. p. Szczegółowy opis tego aparatu zająłby zbyt dużo miejsca. Powiemy tylko, że dla przeprowadzenia odnośnych badań, dokładny model danego budynku, względnie jego części, zanurzane są do połowy w basenie, napełnionym wodą, a następnie w miejscu, skąd w projektowanym budynku ma się rozlegać głos śpiewaka, mówcy i t. d., przez proste naciśnięcie guzika elektrycznego, wzburzona zostaje tafła wody.

Przez obserwację kręgów wodnych, odpowiadających fałom głosowym, a

zrzuconych na ekran świetlny za pośrednictwem odpowiedniego systemu zwierciadeł, z łatwością daje się stwierdzić, do której części ubikacji fale głosowe docierają z trudnością lub skąd odrzucane są jako nieporządane echo.

Wynik takich doświadczeń użytkowany został p. i. przy budowie gmachu parlamentu w Ulsterze.

A teraz przyjrzymy się jeszcze aparatowi probierczemu. Zadaniem jego jest stwierdzanie wytrzymałości różnego rodzaju bruków ulicznych, szosowych itp., przyczem eksperymenty dokonywane są w ten sposób, że dwudniowa próba laboratoryjna odpowiada mniej więcej dwuletniemu okresowi używalności danej arterji ruchu. Dla osiągnięcia tego efektu, podlegającą próbie substancję brukową (asfalt, makadam itp.), „ujeżdża“ z szybkością dziesięciu kilometrów na godzinę osiem kół, przytwierdzonych do przyrządu typu karuzeli i w różnym stopniu obciążonych. Próba ta ujawnia wszelkie zalety i wady danego materiału z niezmiernie precyzyjną dokładnością.

Lenin w konspiracji.

Jakim był Lenin przed 10 laty?

Moskwa. (Ceps.) Nikt chyba nie poznałby przywódcy komunizmu, Lenina na fotografii, zrobionej przez D. Leszczenko w roku 1917, to jest w tym okresie czasu, kiedy Lenin potajemnie przebywał w namiocie na stacji Biełoostrów, fińskiej kolei żelaznej.



Rzadka ta fotografia Lenina wykonana została tylko w tym celu, by nalepić ją na sfalszowanym dowodzie osobistym, a z tego właśnie względu Lenin przed sfotografowaniem zmienił do niepoznania swój wygląd zewnętrzny.

D. Leszczenko w następujący sposób opisuje swe wrażenie z podróży do Lenina przed 10 laty:

„W czasie bolszewickiego zjazdu partyjnego w roku 1917, który miał miejsce w dzielnicy Wyborskiej w Leningradzie, podszedł do mnie przed początkiem posiedzenia wieczornego towarzysz Szopman i powiedział, że trzeba będzie pojechać do Lenina, by go sfotografować.

Pojechaliśmy w kierunku Sestrorocka. Wysiedliśmy na jakiej stacji przed Sestrorockiem, zeszlismy gdzieś nadół i odnaleźliśmy jakiś dom.

Szopman opuścił mnie na chwilę, a ja czekałem. Po pewnym czasie powrócił w towarzystwie jakiegoś młodzieńca, który niósł wioskę. Następnie wraz z nieznanym mi młodym człowiekiem wsiadłem do łódki, a Szopman został na brzegu. Po przybyciu na drugi brzeg wysiedliśmy z łódki i poszliśmy wzdłuż brzegu. Wokół nas ciągnęła się równina, pokryta skoszoną trawą. Z daleka widać było światła na stacji Biełoostrów. Podeszliśmy do jednej z kup siana, znajdujących się na łące. Coś się pod nią poruszyło. Był to właśnie ów znakomity „szalasz“, w których dość długo mieszkał Lenin wraz ze swymi towarzyszami.

W pierwszej chwili mieszkańcy osobliwego tego domu wzięli nas za obcych

i dopiero po chwili poznali mego przewodnika. Lenin zaczął natychmiast wypytywać, co słychać w Piotrogradzie. Kiedy powiedziałem mu, że aresztowano Lunaczarskiego wzruszył tylko ramionami.

Fotografię zrobiliśmy na drugi dzień rano. Lenin musiał stać przytem na kolanach, gdyż nie mieliśmy statywu i aparat trzeba było postawić na ziemi pod „szalaszem“.

Lenin był w peruce i czapce sportowej na głowie, ogolony, a na sobie miał jakieś niemożliwe okrycie. Nie sposób było go poznać na tej fotografii, ale właściwie o to też nam głównie chodziło, gdyż fotografia przeznaczona była na dowód osobisty.

Po sfotografowaniu Lenina, — kończy swe opowiadanie Leszczenko, — pojechałem z powrotem do Piotrogradu, by wywołać negatywy.

Przy pożegnaniu Lenin doręczył mi dłuższy artykuł, napisany drobnitką, ale czytelnie na bibułce do papierosów.

Głos amerykański o imigracji z Europy wschodniej.

W Londynie i New-Yorku wyszła w tych dniach równocześnie książka wybitnego publicysty amerykańskiego Lothrop Stoddarda, znanego propagatora „Stuprocentowego amerykańizmu“ p. t. „Roforging America“. Autor znany jest ze swego pesymizmu co do przyszłości rasy białej w Stanach Zjednoczonych. W swej najnowszej książce zajmuje się problemem imigracji z Europy wschodniej w szczególności zaś z krajów słowiańskich. Piśze on, że Słowianie nie tylko, że się nie asymilują, ale asymilacji bardzo energicznie się opierają. Zdaniem Stoddarda istnieje ostry konflikt między koncepcją imigrantów słowiańskich a tradycjami historycznymi Stanów Zjednoczonych. Przyływ imigrantów słowiańskich do Ameryki Północnej datuje się od roku 1890. Imigranci wschodnio-europejscy chcą, według Stoddarda, — przeistoczyć Stany Zjednoczone w demokrację narodowości, lub też mówiąc słowami autora — w „Amerykę pluralistyczną“. Amerykanie uświadomili sobie to dopiero po wojnie, kiedy to doszło do wydania ustawy o ograniczeniu przyływu imigrantów. Stoddard uważa jednak, iż ustawa ta jest niewystarczającą i, że rząd amerykański miałby wydać powszechny zakaz imigrowania do Stanów Zjednoczonych narodów wschodnio-europejskich. Żądanie to autor motywuje tem, że narody słowiańskie pod względem swej mentalności zasadniczo różnią się od stałych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Stoddard wierzy, że o ile przyływu ludzi tych do Ameryki byłby niemożliwiony, to mieszkający już w USA Słowianie szybciej by się zasymilowali, względnie powróciliby do Ojczyzny.

Rozmowa z Szalpinem

Korzystając z pobytu znakomitego śpiewaka rosyjskiego, Szalapina w Pradze, współpracownik nasz zwrócił się doń z prośbą o udzielenie mu odpowiedzi na szereg pytań, które mogłyby interesować szerszą opinię europejską. Pierwsze pytanie dotyczyło planów Szalapina na przyszłość najbliższą.

„Moje plany na przyszłość najbliższą; Jak pan widzi, śpiewałem ostatnio w Bukareszcie i w Budapeszcie. Tu i tam zgotowano mi piękne przyjęcie. Z Pragi pojedę do Amsterdamu. Projektowałem również koncert w Białogrodzie, ale sądzę że narazie do tego nie dojdzie, gdyż chciałbym, by mój występ w stolicy państwa słowiańskiego był jaknajlepiej przygotowany. Przecież publiczność białogrodzka zna mnie narazie tylko z nazwiska...“

„A czemu daje Pan w sztuce pierwszeństwo: operze, czy koncertowi?“

Szalapin, nie namyślając się ani chwili, powiada: „Dobre jest wszystko, co jest piękne. Dla mnie również wartości-

wy jest dobry koncert jak i dobra opera. W Londynie w sali koncertowej udało mi się wytworzyć wspaniałą wieczór operowy. Wystawiono „Mozarta i Sallieri“ z muzyką Rimskiego-Korsakowa, a 10000 osób z zapartym oddechem śledziło przebieg akcji.“

Nie mniej jednak dał Szalapin wyraz swemu ubolewaniu z powodu nie możliwości wystąpienia w praskiej operze narodowej i ograniczenia się do wystąpienia w sali koncertowej.

„Gdzie Pan stale mieszka?“

„Gdzie mieszkam?“ — Chwila milczenia... „Bohater pewnego utworu operowego śpiewa: „Dniepr szeroki jest mým łozem, Rosja święta — domem mým.“ Ja mógłbym strofkę tę przerobić i powiedziałbym o sobie:

„Ocean Spokojny i Atlantycki i świat cały — oto mój dom i me łozę.“

„No, a jak tam Rosja? Czy zamierza pan tam powrócić?“

„O, na to pytanie, — jeśli Pan pozwoli, nie udzielę odpowiedzi.“

Wywiad był skończony.

Protest.

Dziesięć lat mija od chwili, gdy rządy w Rosji znalazły się w rękach bolszewickich. Dziesięć lat terroru, gwałtu i upokorzenia, dziesięć lat walki z religią, moralnością, prawem, własnością i cywilizacją. Dziesięć lat triumfu zbrodni i największej hańby ludzkości nad wszystkim, co stanowi wykwit ludzkiego Ducha.

Powojenny oportunizm, urabiany i podsyćany przez tajne międzynarodowe organizacje, nie tylko pogodził się ze stanem hańby w jakiej pozostaje Rosja, ale dokłada starań do uznania tego stanu przez resztę ludzkości za normalny.

W chwili, gdy, korzystając z takiego stanu rzeczy, oficjalny bolszewizm święci dziesięciolecie swych rządów, niżej wymienione organizacje społeczne polskie, które z tytułu swych prac i zadań przedstawiają interesy polskie poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej, tak w rdzeniu Rosji, jak i na oderwanych od Polski dawnych jej ziemiach wschodnich, niniejszem zanoszą uroczysty protest przeciwko gwałtowi i bezprawiu rządów bolszewickich.

W obliczu społeczeństwa i Rządu Polskiego, jak również w obliczu całego cywilizowanego świata oświadczamy, że gwałtu i bezprawia bolszewizmu nie uznajemy i nie uznamy nigdy, że placówek pracy naszej, jak również placówek naszych rodaków poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej Polskiej — nie przestaniemy nigdy uważać inaczej, jak tylko za opuszczone czasowo pod naciskiem fizycznej przemocy, że tytuły prawne do warsztatów pracy obywateli polskich i polskich jednostek prawnych na ziemiach dziś zagarniętych przez rządy bolszewickie — uważamy za nieważne i że praw opartych na tych tytułach nie przestaniemy dochodzić i bronić, uważając je nie tylko za dobro jednostek, ale i dobro całego Narodu naszego.

Pełni wiary w ostateczny tryumf sprawiedliwości Boskiej i ludzkiej, wzywamy wszystkich obywateli polskich, pokrzywdzonych przez rząd bolszewicki do wytrwania w walce o nieuchwytne i wieczne ideały prawdy i sprawiedliwości.

Koło Polaków Ziem Ruskich,
Koło b. wychowawców wyższych uczelni m. Moskwy,
Polski Związek prawników kresowców,
Rada Narodowa Polska Ziem Białoruskich,
Związek inteligencji pracującej z Rosji,
Związek Polaków z Ziem Białoruskich,
Związek Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych na terytorium b. Cesarstwa Rosyjskiego.



Harry Langdon,

najnowszy „król amerykańskiego humoru“ niebezpieczny konkurent filmowy dla Harolda Lloyda, Buster Keatona i Charlie Chapelina.

Spółdzielczość polska na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ruch spółdzielczy w Polsce wykazuje duże postępy, co niewątpliwie świadczy o znacznym wyrobieniu społeczeństwa i jego ekonomicznej dojrzałości. Z wielu też względów pokaz działalności spółdzielni naszych na Powszechnej Wystawie Krajowej będzie ważny: najpierw uświadomi szerokie koła o tym najdoskonalszym sposobie oszczędnej gospodarki — a dalej dowiedzie Europie Zachodniej, że i pod tym względem nie pozostaliśmy w tyle, lecz przeciwnie organizujemy się i pracujemy twórczo.

Wobec tego z uznaniem powitać należy zamiar Związku Spółdzielni Spożywczych (obejmującego 820 instytucji) wzniesienia na Powszechnej Wystawie Krajowej własnego pawilonu i wystąpienia możliwie najpełniejszym obrazem swej aktywności. Związek ten posiada już rozmaite własne fabryki, których charakter spółdzielczy znajdzie na Powszechnej Wystawie Krajowej należyte uwzględnienie. —

200.000 armja kobiet. Nowy manifest Woroszyłowa do komunistek.

Na jedną rzecz nie mogą się uskarżać naczelne władze sowieckie — mianowicie na brak ludzi z projektami. Żaden chyba rząd na świecie nie podzielił się ze swymi obywatelami tylu pomysłami i projektami na przyszłość, co rząd sowiecki, o którego członkach śmiało można powiedzieć, że w gwałtach im się pali. Oczywiście na czerwonem.

Ponieważ rządem moskiewski jest przekonany, że wojna jest nieunikniona — członek tego rządu, komisarz wojny Woroszyłow rzucił olśniewający projekt stworzenia 200.000 armji z kobiet. Armja ta ma być zorganizowana już w najbliższym czasie. Woroszyłow wydał specjalny manifest do komunistek wzywający je do wyłączonej pracy wojskowej.

Sam projekt, jak i manifest Woroszyłowa wywołał w sowieckich kołach wojskowych wielkie wrażenie. Odbijają się na ten temat namiętne dyskusje zwolennicy i przeciwnicy projektu biorą się za łby i piszą na siebie donosy do czerzwycyżki.

Dodać należy, że już w obecnej chwili kobiety stanowią pewien kontyngent w armji sowieckiej. Na stanowiskach dowódców pułków lub kompanji są w tej chwili 72 kobiety. Ostatnio akademję wojskową Frunzego ukończyło 5 kobiet, 29 kobietom przyznano zaś order „Czer-

wonego sztandaru“ za zasługi na polu wojskowości. W lotnictwie wojskowym służy 1 kobieta jako pilot, szereg kobiet zajmuje stanowisko mechanika. Jak widać, przy wyłączonej, wieloletniej propandzie — początki służby wojskowej kobiecej są w sowietach dość skromne. Do 200.000 armji kobiecej bardzo jeszcze daleko. Ale pomysł jest. Projekt rzucony. Woroszyłow już pisze manifesty...

Ziemia nieograniczoną żywicielką.

Czy istotnie światu grozi przeludnienie.

Wszelkie obawy w tej mierze są absolutnie ponne, twierdzi znany i ceniony powszechnie pisarz francuski Rosny, gdyż olbrzymie połacie naszej ziemi są jeszcze wcale lub bardzo mało wykorzystane. Jedną tylko Brazylija zajmuje wszak przetrzeź 8.500.000 km. kw. czyli jest 19 razy większa od Francji, a zamieszkuje ją obecnie 40 milj. ludzi, podczas gdy z łatwością może ona wykarmić dziesięć razy tyle osób. Rosny zwraca uwagę na bogactwo rzeczne — Amazonka zawiera więcej wody, aniżeli Nil, Jang Tse-Kiang, Ganges i Missisipi razem wzięte. Znikomą cząstką doskonałej gleby tamtejszej jest obecnie uprawiana, a przecież Brazylija stałaby się jednym z najpotężniejszych pod względem gospodarczym krajów, gdyby połowa bodaj jej olbrzymiej powierzchni była należycie eksploatowana, co zresztą z biegiem paru najbliższych dziesiątków lat bezwzględnie nastąpić musi.

A przecież w Ameryce Południowej istnieją, oprócz Brazylii, inne jeszcze kraje o potężnych bogactwach naturalnych o idealnym wprost dla rolnictwa gruncie. Powinno przeto starczyć chleba dla wielu pokoleń przyszłych!

Najcięższa kara w państwie Sjamskiem.

W państwie Sjamskiem w Azji nader ciekawo panuje zwyczaj.

Każdą dziewczynę, która po dojściu do pewnego wieku, nie wyszła za mąż, wpisuje się do księgi dziewcząt znajdujących się pod opieką władcy kraju, który musi się starać o męża dla nich. Załatwia on te sprawy w sposób bardzo prosty.

Każdy syn Sjamu, który przeszkrobie cokolwiek nietykło dostaje się natychmiast do więzienia, ale zmuszony jest wziąć żonę z grona owych starszych dziewcząt, zapisanych na liście królewskiej.

Jeżeli przestępstwo było nieznaczne, to obłudnie ma prawo wyboru. Dziewczęta defilują przed nim, on zaś musi zdecydować się w przeciągu kilku minut, wybrać tę, która mu się najbardziej podoba.

Jeżeli zaś zbrodnia, której się dopuścił, była poważna, musi poślubić tę, którą wyznaczy mu władca z pośród najstarszych, najbrzydszych i najbardziej klótliwych kandydatek.

Sjameczycy twierdzą, że okropniejszej kary dla przystępców nie można było chyba wymyślić i uważają ten wymiar kary za nacięższy.

O kocich futrach.

Futro kocie jest podobno jednym z najpiękniejszych. Posiada jednak wielką wadę, a mianowicie ogromną różnorodność kolorów, która utrudnia dobranie całości. To też największą wartość mają koty o barwie jednolitej, przedewszystkiem czarne a potem popielate. Najpiękniejsze koty czarne pochodzą z Holandji, Tyrolu Szwajcarii, a także Ameryki, Australji i Rosji. Te ostatnie mają jednak odcień

rudawy i dlatego też są tańsze

Ogromnie cenione są koty centkowane. Na popielatem futrze, biegnie wzdłuż krzyża czarna linja, do której, w regularnych odstępach, ciągną się poprzeczne pręgi. Skóry te łatwo dadzą się szarmonizować w piękne garnitury.

Piękne są również koty chińskie, t. zw. krzyżowe. Futra ich układają Chinczycy w kształt krzyża o ramionach długości 50 cm.

Najwięcej kociego futra używa się jako ozdoby. Z kotów białych, czarnych i popielatych o długim, cienkim włosie, robi się imitacje lisów, które służą do przybierania sukien.

Dziki koty są szare z odcieniem zielonkawym, rzadko centkowane. Ogon zakończony jest czarną kitą, podgardle i podbrzusze są białe. Włos ich jest cieńszy i bardziej gęsty od włosów kota domowego. Ze skóry ich robi się etole, mufki czapki, rozmaite ozdoby do sukien i płaszczy. Prócz tego skóra ta, jako wydzielająca pewien prąd elektryczny, używana jest w medycynie przeciw reumatyzmowi.

Jest ona, niestety, mało odporna i linieje łatwo.

„Inspektor przeciągów“.

Zajęcie, jakiego jeszcze nie było.

Kasyno w Monte Carlo stolicy miniaturowego Księstwa Monaco, pomimo iż daje olbrzymie zyski, jest dość starym budynkiem. Z biegiem lat poczyniono rozmaite ulepszenia, przybudowano sporo, lecz nie zdołano usunąć pewnej niedogodności, będącej podobno skutkiem wadliwej budowy.

Mianowicie w kasynie, specjalnie w salach gry, panują straszne przeciągi. Ciągle służba musi uważać, które okna i drzwi mają być otwarte lub zamknięte, gdyż najliczniejsza publiczność angielska i amerykańska jest ogromnie wrażliwa. Wobec tego na ostatnim posiedzeniu dyrekcji kasyna, postanowiono mianować „inspektora przeciągów“.

Na to zaszczytne stanowisko zamianowano starego wysłużonego urzędnika z pensją 1500 franków miesięcznie. Jest on ogromnie zajęty, gdyż od rana do nocy musi śledzić za najmniejszym chociażby przeciągiem.

Ruch wydawniczy.

Listopadowy numer „Paryskiego Przeglądu mody“ osiągnął poziom, który może śmiało rywalizować z pierwszorzędnymi zachodnio-europejskimi pacyodykami tego typu.

Nie rozwodząc się zbyt nad graficzną stroną wydawnictwa, która naprawdę jest prześliczna, należy podkreślić bogatą treść numeru. Omawiamy numer przynosi sto kilkadziesiąt najnowszych modeli sukien, zwykłych, wieczorowych i balowych, - płaszczów, bluzek, spódniczek ubranek dziecięcych i t. d.

Artykuły o kamizelkach i modnej bieliznie uzupełniają dział pisma, poświęcony modzie.

Na specjalną uwagę zastępuje pozatem sprawozdanie z Akademji Mody w „Ponji“.

Piękne ilustrowane działy: teatralny i filmowy znakomicie wiążą się z ogólnym kierunkiem wydawnictwa.

Z prawdziwym zadowoleniem należy również podkreślić decyzję redakcji, zmieniającą dotychczasowy tytuł na „Przegląd Kobięcy“. Nowy tytuł jest zwiastunem rozszerzenia zakresu wydawnictwa.

Grudniowy numer ukaże się już pod tytułem „Przegląd Kobięcy“.